

# Wiśnia Bakajoko, Piszę szesnastkę

Wiśnia Bakajoko prezentuje utwór "Piszę szesnastkę". To pierwszy singel z płyty "Świątynia Rapu

Na dzielni piszę szesnastkę  
Tętni wciąż stąd rap ten  
Ziom jak nie po Hong-Kong  
To aż po Dżakartę  
Skręca świata bity  
Dziś to takie łatwe  
Zapytaj rzy czy jarają się kitajcem  
Wysyp jak po deszczu grzybów  
Specjalistów od rapowania  
Bez czasowników bardzo słabo  
Składać zdania jak prokurator bazujesz na  
Pomówieniach twój zarzut do obalenia jest  
Ja niewyrubema mina

Wlekam na bita wersy i tak bez przerwy  
Od lat i nie trzaśnie o czym mowa  
Umysłowa patologia po fiucie oświecona  
Zepsujcie ich paliwem inaczej pojmujemy  
21 wiek typie wypier.. wiesz co robić jakżeś  
Zjadł wszystkie rozumy blikiem dychę wyśle migiem  
Kup se maść na ból kopyły rozwijaj umysł bo w chwilę minie życie  
Powód do dumy to nie debilem bycie

Teksty liczę na setki wersy na tysiące  
Kawałków nie mało za mną nie jeden koncert konstruuje zdania  
Co dnia pochłaniam baczkę jak porsche waszke jak  
Niemowlę kaszkę i pisze se szesnastkę  
Umieszczam tam własne przemyślenia zawsze inspiracją świat ten  
Łasy by nawijać jak pijak na flaszkę nie skończę pisać to nie jak nie zasnę

Zmierzam do podziemi ty miałeś w counter strike'a  
Się nie zamartwiam plan na dzień mam bajka  
Będzie zwrota pisana i od rana how high  
Rapu świątynia obok biegnie linia trajtka  
Biedronka i kaufland kiedyś tylko jubilat  
Zagraniczny kapitał zawitał i do Lublina  
Mówią polska be co zrobisz ja nie będę się obrażał  
Przestań gwiazdorzyć zjedz se cebularza

Kaca plata tu wpierdalał siła swój czerstwy kaszel  
Nie było szans mordo że mogło być inaczej  
Ciężko o legalną prace dobrze płatną to smutne  
Haruj jak niewolnik przykro ci to pij wódkę  
Jestem sobą nie produktem internetu gruntem  
Ziomek idź za ciosem przyniesie owoce truchtem

Teksty liczę na setki wersy na tysiące  
Kawałków nie mało za mną nie jeden koncert konstruuje zdania  
Co dnia pochłaniam baczke jak porsche waszke jak  
Niemowlę kaszkę i pisze se szesnastkę  
Umieszczam tam własne przemyślenia zawsze inspiracją świat ten  
Łasy by nawijać jak pijak na flaszkę nie skończę pisać to nie jak nie zasnę

Chwytam chwile żyje i jestem człowiekiem  
By się odnaleźć tu gdzie patologii serce  
Na własną rękę przez to przejdę  
Części mej muzyki dziś wypełnią każde wnętrze  
Reprezentuję biedę  
Dzięki temu dzisiaj jestem tym kim jestem  
Moje zwrotki moje priorytety  
Każde zdarzenie przenosząc te wiersze siada